

# Borzyszkowski, Józef

---

## Pomorze a ideologia ruchu kaszubsko-pomorskiego

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 41/1, 21-30

---

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Józef Borzyszkowski*  
(Gdańsk)

## **POMORZE A IDEOLOGIA RUCHU KASZUBSKO-POMORSKIEGO**

Cechą konstytutywną każdej grupy etnicznej jest wspólnota trwania na danym terytorium. Terytorium traktowanym jako ojczyzna – miejsce pochodzenia, wyjścia, zamieszkania. Ojczyzna realna (tu gdzie byliśmy i jesteśmy), ale także ojczyzna mityczna – stamtąd wyszliśmy, tam są nasze korzenie. Upowszechnianie poczucia wspólnoty pochodzenia jest zadaniem elit politycznych i artystycznych (zwłaszcza pisarzy). Odwołują się one oczywiście do wydarzeń historycznych, a więc wskazują także na wspólnotę losów. Każda grupa tworzy swoją mityczną genealogię. Jej poznanie i weryfikacja dziś jest zadaniem nauk historycznych i społecznych, tym niemniej jest ona znaczącym faktem społecznym, wpływającym na życie wspólnot i jednostek. Ta genealogia, odwołująca się do wspólnoty pochodzenia i losów, do wspólnej ojczyzny, jest podstawą wszelkich ideologii stworzonych przez elity grup etnicznych<sup>1</sup>. Tak jest też w przypadku regionalnego ruchu kaszubsko-pomorskiego, którego początki sięgają Wiosny Ludów. Poniższe rozważania mają ukazać widzenie Pomorza – ojczyzny Pomorzan – Kaszubów i ich losów, przez działaczy regionalnych, twórców ruchu kaszubsko-pomorskiego od Floriana Ceynowy (1817–1881) aż po dzień dzisiejszy.

Jedno z głównych pytań, jakie zadawali sobie twórcy tegoż ruchu, odnosiło się do pierwotnych siedzib Kaszubów, do kształtu granic, zasięgu ich pierwotnej ojczyzny. Odpowiedź była zestawiana ze stanem obecnym, tzn. teraźniejszym dla Ceynowy, Młodokaszubów itp. Odpowiedź, jak zostanie wykazane, pełniła określoną rolę w tworzeniu ideowych podstaw ruchu kaszubsko-pomorskiego, zmierzającego do utrzymania i rozbudzania świadomości Kaszubów, podkreślania ich dziejowej roli nad Bałtykiem, oraz podnoszenia kulturowego i cywilizacyjnego statusu Pomorza.

Dziś historycy dość zgodnie twierdzą, że terytorium Kaszub „aż do schyłku XV w. lokalizowano najogólniej biorąc na zachód od rzeki Gwdy i Góry Chołm, z głównym ośrodkiem w dorzeczu Parsęty i Drawy, natomiast począwszy od XVI w., [...] przeniesiono je z wyjątkiem Ziemi Szczecinieckiej, na wschód od Parsęty, a później nawet do rzeczki Uniesty i Góry Chołm”<sup>2</sup>. Później nazwa ta przenoszona była coraz dalej na wschód<sup>3</sup>. Dziś nazwa Kaszuby jest przypisywana obszarowi zamieszkiwanemu w mniej lub bardziej zwartej masie przez Kaszubów – terytorium wyznaczonemu linią biegnącą nieco na zachód od Lęborka i Bytowa, następnie w okolicach Chojnic, od południa mijającą Kościerzynę i biegnącą po Gdańsk. Dla twórców nowoczesnego regionalizmu kaszubsko-pomorskiego „wędrówka” nazwy Kaszuby na wschód była złowieszczym memento. W 1843 r. Florian Ceynowa opublikował artykuł pt. *Die Germanisierung der Kaschuben*, w którym analizował proces cofania się kaszubszczyzny pod wpływem naporu cywilizacyjnego i politycznego Niemców. Rozpoczął swój szkic od słów opisujących pierwotną ojczyznę Kaszubów: *Die Kaschuben ein Zweig des grossen slawischen Volksstammes, bewohnten im den ältesten Zeiten die ganze Ebene längs der Ostsee zwischen der Oder und Weichsel bis an die Netze und Wahrte*<sup>4</sup>. Odtąd „Ceynowa swoimi pismami przypominać będzie zarówno istnienie ocalałej resztki Kaszubów na Pomorzu Gdańskim, jak ginące ślady pomorszczyzny zachodniej; będzie w czasach nowożytnych pierwszym ze strony polskiej głosicielem wspólnoty wielkiego, historycznego Pomorza”<sup>5</sup>. Wątek tej wspólnoty pojawia się wielokrotnie w jego pismach. Dał temu też wyraz w wydanej w Krakowie w 1850 r. broszurce *Kile slov wó Kaszebach e jich zemi*. Pisał tam „zemja kaszebsko cignęła sę ju v nowdawnjeszech czasach wódn Morza Baltickjeho, czele jak me je teros zovjeme, Vjelgijeho, jasz po rzeki Notecę e Vartę, mjedze Wódrą e Visłą. Ledovji tutejszemu dovale dziejopjisiorze różne nazwijstka: Venetov czele Vendov, Slovjanov, Pomórzanov, Kaszebov”<sup>6</sup>. Tak zarysowana „pierwotna ojczyzna” i jej losy będą się pojawiały u wszystkich następców Ceynowy.

Pierwszym z nich był H. Derdowski (1852–1902), który mimo różnicy zdań z Ceynową w wielu kwestiach, w szkicu *O Kaszubach* szedł podobnym tropem jeśli idzie o opis losów Kaszubów na Pomorzu Zachodnim<sup>7</sup>. Najpełniej jednak dochodzi ta problematyka do głosu w twórczości i działaniach Młodokaszubów, podejmujących działania na początku XX wieku, gdy całe Kaszuby-Pomorze były w granicach państwa pruskiego.

W epeopeji kaszubskiej napisanej przez A. Majkowskiego (1876–1938), czyli w *Życiu i przygodach Remusa* znajdujemy literacki obraz ideowej formuły „Wielkiego Pomorza”. Umierający Józef Zabłocki pokazuje Remusowi mapę i mówi: „Te dva krąconé czorné drogji, co jidą z pońjô ku nocé to dyje vjelgji rzekji: na vschodze slůnca Vjista, na zachodze Wodra. Tam, chdze Vjista bjezi v morzé, mosz Gduńsk, tam chdze Wodra, mosz Szczeceno. Zdrzë, jak linijsô morza podbjigô tępim klinem do wuscô Wodrë i boczë, że przeszedzszë rzekę tę na levi brzeg, vjedno jesz stojisz na dovní zemji kaszubskji. Bo wona sę cignje po gorach

bołteckich jaż bezmała tede, chdze stoi Berlin, stoleca Njemców i mjasto Rozto-ka, njedalek morzô. Wod pojnô sznur Vartë i Notecë, jaż do kolana Vjisië przë Fordonje, a wod nocë morzë: to starodowné granjice naszi zemji kaszubskji”<sup>8</sup>.

Wcześniej, przed wydaniem swojej powieści, Majkowski podjął się opisanja losów Kaszubów w swojej, częściowo publikowanej na łamach pisma „Gryf”, a wydanej w całości w 1938 r. *Historii Kaszubów*. Recenzenci różnie podeszli do tej pracy. Jeden z nich – ks. Paweł Czaplewski – trafnie zaznaczył, że Majkowski „nie pisze historii Kaszubów, a raczej maluje obrazy z ich przeszłości”<sup>9</sup>. Nie można się temu dziwić, twórca „Gryfa” bowiem nie był zawodowym historykiem, był lekarzem, pisarzem, działaczem, politykiem. *Historię Kaszubów* trzeba więc odbierać, jak napisano w *Przedmowie*: „jako wyraz światopoglądu Pomorzana, dążącego do odrodzenia Kaszubów i marzącego o wskrzeszeniu ze szczątków pogermanizacyjnych nowego wielkiego Pomorza”; jako „budowanie rodzinnego świata idei”, „poemat dziejowy Pomorza”<sup>10</sup>. Ten „poemat”, wizja ideowa, zaczął się tworzyć już podczas wizyty Majkowskiego jako studenta w Gryfii. W swoich wspomnieniach napisał: „Wielkie wrażenie wywarło na mnie pierwsze odwiedzenie krążanków starego uniwersytetu. W ścianie wmurowane widniały tam medaliony średnicy jednego metra z portretami książąt pomorskich, w kamieniu ciosane. Nie mogę opisać siły wrażenia jakie na mnie wywarły napisy, umieszczone na medalionach, w których się często powtarzał ustęp: *dux Pomeranorum et Cassuborum* – albo – *et Cassubiae*. Przypuszczam, że z tych napisów „Książę Kaszubów” strzeliła pierwsza iskra budząca mnie do pracy na polu politycznym”<sup>11</sup>. Ta iskra jest oczywiście obecna w *Historii Kaszubów*, jest to bowiem raczej dzieło historiozoficzne, traktujące o przeznaczeniu Kaszubów-Pomorza; dzieło – wezwanie i przestroga. W rozdziale II pt. *Pomorzanie i Kaszubi* Majkowski po określeniu granic Pomorza<sup>12</sup> zaznacza: „Na obszarze wyżej opisanym w ciągu ubiegłego tysiąca lat odegrały się wzniosłe i tragiczne dzieje Kaszubów. Odkopanie wiadomości tych dziejów jest tym konieczniejsze, że po rozwiązaniu bytu narodowego Kaszubów u nich nastąpił okres pozbywania się cech etnograficznych, a w następstwie taka pogarda swojszczyzny, że nazwa Kaszuba i kaszubski przyjmują czasem dźwięk pogardliwy”<sup>13</sup>. Nie została jednak dotychczas *Historia Kaszubów* odczytana właśnie jako program ideowy, wręcz polityczny, choć wskazywano już na taką potrzebę<sup>14</sup>.

W ostatnim zdaniu dzieła Majkowski napisał: „przez pokój wersalski zostały Kaszuby podzielone na trzy części. Główną oddano Polsce”<sup>15</sup>. Pozostałe dwie części to Wolne Miasto Gdańsk oraz Pomorze Zachodnie. Jednakże jeszcze w czasie trwania I wojny światowej tworzyły się różne koncepcje polityczne, biorące pod uwagę także przyszłość Pomorza. Jedną z nich stworzył ks. Kamil Kantak (1881–1976), Wielkopolanin, działacz młodokaszubski, historyk i polityk. W czasie wojny był zdecydowanym wrogiem Niemiec. Szanse dla Polski widział w sojuszu z Rosją. Jednakże odnośnie Pomorza miał specyficzny plan. Jak pisał w swoich wspomnieniach Jan Karnowski (1886–1939): „te prowincje północne

[tj. Prusy Zachodnie i Wschodnie] nie powinny należeć do przyszłego państwa polskiego (które zostanie utworzone pod egidą i zwierzchnictwem [...] Rosji), lecz powinny otrzymać z ręki Rosji samorząd. Do tego obszaru należeć miała Pomorania, Prusy Zachodnie i Wschodnie. Równouprawnienie miały mieć tutaj narodowości: polska, kaszubska, niemiecka i oczywiście rosyjska. Również wszystkie cztery języki miały być równouprawnione i dopuszczone<sup>16</sup>. Jak jednak zostało napisane wyżej bieg wydarzeń historycznych oraz Traktat Wersalski całkowicie przekreśliły te i inne rachuby.

W 20-leciu międzywojennym środowisko działaczy regionalnych pilnie obserwowało sytuację Kaszubów w ziemi bytowsko-łęborskiej, człuchowskiej czy też Słowińców nad jeziorem Łebskim. Polityka państwa niemieckiego, zwłaszcza od końca lat 20-tych odbierana była jako realne zagrożenie dla żyjących tam Kaszubów. Wszystko to powodowało, że zwłaszcza w kręgu Zrzeszenia Regionalnego Kaszubów, założonego w Kartuzach w 1929 r.<sup>17</sup>, zaczęto uważniej i głośniejszymi głosami mówić o kaszubskiej przeszłości Pomorza Zachodniego. W książce poznańskiego dziennikarza Józefa Kisielewskiego, pod jakże znamienitym tytułem *Ziemia gromadzi prochy*, książce, która w omawianym kontekście winna zostać poddana specjalnej, osobnej analizie, zarówno przez Polaków jak i Niemców, opisano bardzo charakterystyczną rozmowę. Otóż jak się dowiadujemy z posłowie G. Labudy<sup>18</sup> rozmówcą Kisielewskiego był Feliks Marszałkowski, wcześniej osobisty sekretarz Majkowskiego. Marszałkowski zdecydowanie stwierdza: „Jeśli my mówimy „Wielkie Pomorze” to myślimy aż poza Szczecin. To jest dopiero Wielkie Pomorze<sup>19</sup>. Z kolei inny czołowy działacz ZRK, Aleksander Labuda, w jednym z listów do Marszałkowskiego, wówczas redaktora naczelnego „Zrzeszy Kaszëbskij” napisał: „co jest zasługą Zrzeszińców, to idea ekspansji za Odrę<sup>20</sup>. Program ten oczywiście, w ówczesnych realiach politycznych, praktycznie był niemożliwy do zrealizowania. Wszystkie powyższe opinie należy raczej traktować właśnie jako „idee”, „wezwania”, „zaklęcia” itp. Nie są to sformułowania z zakresu dyskursu politycznego, a raczej ideologicznego. Zresztą bardzo silnie obecne były one w twórczości literackiej Zrzeszińców. Jedną z pieśni Jana Trepczyka brzmi:

„Jesme négą stórech Wendów. Co wod Njece po sóm Bołt,  
A wod Wjislë jaż do Elbe. Bělnech Kaszëbov bël sztołt  
Dozerac tej chceme movë, co przë nas jesz zawosta  
Buszni bëdzemë z tego mjona, co mam wolô Boskô da.  
Damë ze se žëćë całë, wolą ducha chceme mjec  
Lëpij wumrzëc njigle vjedno v wucemjêdze , zgardze žëć<sup>21</sup>.”

Inna zaś pieśń, bodaj jedna z najbardziej znanych na Kaszubach i śpiewana przy uroczystych okazjach, autorstwa J. Trepczyka, zaczyna się słowami:

„Zemio rodnô, pëszny kaszëbsci kraju  
Od Gduńska tu, jaż do Roztoci bróm”

Stanowisko Zrzeszyńców, ale i szerzej, wszystkich regionalistów kaszubsko-pomorskich, odnośnie części Pomorza, należącej do Niemiec, inne nieco niż polityków ogólnopolskich, nie zostało bez wpływu na program terytorialny sformułowany przez Tajną Organizację Wojskową „Gryf Pomorski” w czasach okupacji hitlerowskiej. Program ten, choć nie tak radykalny jak niektóre opinie Zrzeszyńców, przewidywał jednak znaczne przesunięcia granic – nie ludzi – na Zachodzie. (Szło zresztą nie tylko o Pomorze)<sup>22</sup>. Podobnym tropem szło środowisko pomorskie w Anglii. Reprezentatywne jest tu stanowisko założonego 10 marca 1945 r. w Londynie Związku Pomorskiego i jego głównego działacza – Lecha Bądkowskiego. Bądkowski już w 1942 r. pisał o potrzebie oparcia polskiej granicy na Odrze<sup>23</sup>. Szerzej należałoby omówić opinie zawarte w jego *Pomorskiej myśli politycznej*. (Ukończył ją w lutym 1944 r.). Kreśląc skrótowo dzieje Pomorza, a może raczej dzieje samoświadomości pomorskiej elit politycznych Pomorza, Bądkowski określa następująco swoje stanowisko: „zasadniczym celem ruchu wielkopomorskiego, lub dzisiaj krótko zwanego pomorskim, jest odbudowa historycznego Pomorza przede wszystkim przez samych Pomorzan w ramach Państwa Polskiego i w ten sposób oparcie Państwa w możliwie największej mierze o Bałtyk. Jego wskazania i cele programowe są następujące:

1. Pomorze jest jedno, niepodzielne, ciągnie się od Strzałowa po Elbląg, od Bałtyku po Drwęcę, Wisłę, Noteć, Wartę, Odrę i Zaodrże – oraz stanowi całość etniczną, historyczną, gospodarczą i administracyjną.
2. Plemię Pomorskie, dwujęzyczne na skutek narzucenia mowy najeźdźców jego zachodniej części, jest organicznie związane z Narodem i Państwem Polskim.
3. W ciągu długich stuleci ekspansja niemiecka kierowała się głównie przeciw Pomorzu, przeto zniszczenie siły zaborczej Niemiec oraz usunięcie śladów niemczyzny ze wszystkich dziedzin życia, stanowi niezbędny warunek bezpieczeństwa i normalnego rozwoju Pomorza.
4. Pomorze jest również zainteresowane w walce o powrót do Macierzy ziem dorzecza Odry.
5. Interesy poszczególnych narodów słowiańskich – w ich istocie i należyтым zrozumieniu – są wspólne, przeto stopniowe łączenie się Słowiańszczyzny jest nakazem przyszłości”<sup>24</sup>.

Analizując powyższą wypowiedź trzeba mieć znowu świadomość, że była ona raczej deklaracją ideową niż analizą polityczną. Jak podkreśla Tadeusz Bolduan, Bądkowski pisząc swą książkę w 1944 r., „nie znał w pełni strat biologicznych, jakie poniosło Pomorze. Nie wiedział, że cała warstwa faktycznie przywódcza [...] została wytepiąta, nie przewidział ruchów ludnościowych. Uważał, że mieszkańcy Pomorza tu pozostaną, część zostanie zreslawizowana, część repolonizowana i że ten rdzeń ludności pomorskiej tu pozostanie. Tymczasem Pomorzan, tych



zniemczonych albo niezniemczonych, na przykład Gdańszczan polskiego pochodzenia, po prostu wywieziono za Odrę<sup>25</sup>.

Rok 1945 przyniósł radykalną zmianę. Dotychczas w ruchu regionalnym kaszubsko-pomorskim, Pomorze Zachodnie odgrywało raczej rolę mitycznej krainy utraconej. Każdy z przywołanych powyżej działaczy był jednocześnie artystą – pisarzem, poetą. Przekuwali oni ten mit w pewną formułę artystyczną i ideową. Historiozofia, która wyłaniała się z tych dzieł wskazywała raczej na pewien fatalizm. Po wczesnośredniowiecznych sukcesach i zwycięstwach, przyszły lata kłeski. Nie tylko fatalny splot wydarzeń historycznych, ale również brak rozważli i zdolności przewidywania książąt pomorskich, skazał lud kaszubski na ciężkie doświadczenia, których symbolem stała się właśnie „wędrówka” nazwy etnicznej Kaszubi na wschód. Cofanie się przed ekspansją elementu „konkurencyjnego” cywilizacyjnie i kulturowo, czyli Niemców. Ale jednocześnie wyłaniało się przesłanie – musimy sami zadbać o utrzymanie piewiastków kultury rodzimej, rozwijać samoświadomość etnicznej wspólnoty. Młodokaszubi dodali do tego postulat oparcia się o kulturę polską. (Co kaszubskie to polskie)<sup>26</sup>. Pojawił się więc program kulturowego i cywilizacyjnego podniesienia Kaszub – po to aby móc obronić te, jak pisał Hilferding „Resztki Słowian na południowym brzegu Morza Bałtyckiego”<sup>27</sup>.

W 1945 r. okazało się nagle, że jest możliwość „wejścia” na Pomorze Zachodnie. I rzeczywiście – Kaszubi z powiatów nadgranicznych byli pierwszymi osadnikami<sup>28</sup>. Teraz „mityczna kraina utracona” stanęła otworem. Jednak działacze regionalni pozostali wyczuleni na specyfikę tej krainy – jej pomorski korzeń, tradycję, historię. Stąd przeszli szybko od tworzenia formuł ideologicznych do realnej pracy, organizacji nowego życia państwowego i gospodarczego, ale także ochrony słowiańskich pozostałości na Pomorzu. Charakterystyczne są tu dramatyczne zmagania o zmianę losu Słowińców. Zmagania, które jednak zakończyły się niepowodzeniem<sup>29</sup>. O potrzebie uczestnictwa Kaszubów, jako pierwotnych gospodarzy tych ziem, w ich zagospodarowaniu mocno mówiono w czasie I Kongresu Kaszubskiego w styczniu 1946 r. w Wejherowie<sup>30</sup>. Jednakże nowa rzeczywistość i wobec Kaszubów, zwłaszcza ziemi bytowsko-lęborskiej oraz Słowińców okazała się nieprzyjazną<sup>31</sup>. Działo się tak zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie.

Dzisiaj na Pomorzu ukształtowało się nowe społeczeństwo<sup>32</sup>. W tworzeniu jego dużą rolę odegrali Kaszubi i ich organizacje. Działające obecnie Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie na terenie na zachód od przedwojennej granicy polsko-niemieckiej ma 14 oddziałów, w tym w Słupsku, Koszalinie i Szczecinie. Kaszubi są, po zaistniałych w 1989 r. przemianach, mocno obecni w strukturach władzy samorządowej oraz administracji wojewódzkiej (np. Wojewoda Słupski). Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, akcentując swoje duże zainteresowanie Pomorzem Nadwiślańskim, jest również zainteresowane sytuacją na Pomorzu Zachodnim. Znalazło to wyraz w poparciu dla ostatnich zmian administracji Kościoła Katolickiego. W czasie II Kongresu Kaszubskiego (VI 1992 r.) wiele mówiono o związkach

z Pomorzem Zachodnim również w kontekście Kościoła. Znalazło to także odzwierciedlenie w referacie programowym. Zostało tam podkreślone: „Dla nas Kaszubów, fakt powstania nowych diecezji, a przede wszystkim metropolii, po raz pierwszy osadzonych na północy RP, na Pomorzu – w Szczecinie, Gdańsku i Olsztynie, jest aktem o niesłychanie doniosłym znaczeniu”<sup>34</sup>. Działacze Zrzeszenia, będąc jednak wierni tradycji swojego ruchu, nie zapominają o Pomorzu Zaodrzańskim. Liczne są kontakty z tamtejszymi ośrodkami pomorzoznawczymi – Uniwersytet w Gryfii, Ostsee Akademie w Travemünde i innymi. Najnowszą inicjatywą, podkreślającą jedność Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego, jest „Wystawa Pomorska”. Ma się odbyć w rocznicę 1000-lecia misji Św. Wojciecha i pierwszej pisanej wzmianki o Gdańsku. Ma prezentować dorobek cywilizacyjny i kulturowy całego Pomorza. Ma wreszcie pokazać wspólnotę i dramat ludzi żyjących na tej ziemi – wśród nich potomków dawnych Pomorzan-Kaszubów.

W kontekście zaprezentowanego tu materiału bardzo interesującym zadaniem badawczym jest szukanie odpowiedzi – jak i czy w ogóle ideologia ruchu kaszubsko-pomorskiego była postrzegana, odbierana przez Pomorzan i mieszkańców Pomorza używających języka niemieckiego czy polskiego. Drugie pytanie dotyczy obrazu Pomorza i jego przeszłości w ideologiach, formułowanych przez ludzi tej ziemi, utożsamiających je z niemieckim państwem i kręgiem kulturowym. Złączenie, wkomponowanie w jedno wszystkich podobnych idei i ideologii da nam obraz niejednorodnej, skomplikowanej, wzajemnie się przenikającej rzeczywistości, w której Pomorze, jego części, były przedmiotem marzeń i celem działań różnych środowisk, państw i indywidualnych twórców – choćby pisarzy.

### Przypisy

<sup>1</sup> Zob. A. Porębski: *Europejskie mniejszości etniczne. Geneza i kierunki przemian*. Kraków 1991 s. 17 i in. Także H. Skorowski: *Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu*. Warszawa 1990.

<sup>2</sup> G. Labuda: *O Kaszubach*. Gdynia 1991 s. 20.

<sup>3</sup> Tamże s. 30. Zob. także ostatnio wydaną pozycję D. Pandowska: *Kaszuby wśród nazw Pomorza w XIII w.* Gdańsk 1993.

<sup>4</sup> F. Ceynowa: *Die Germanisierung der Kaschuben*. „Slavistische Jahrbücher” 1843 s. 243.

<sup>5</sup> A. Bukowski: *Regionalizm kaszubski*. Poznań 1950 s. 23.

<sup>6</sup> *Kile slov wó Kaszebach e jich zemi przez Wójkasena...* Kraków 1850 s. 5–6.

<sup>7</sup> A. Bukowski, dz.cyt. s. 54–55.

<sup>8</sup> A. Majkowski: *Žěce i przigodě Remusa*. Toruń 1938 s. 153.

<sup>9</sup> Cyt. za G. Labuda: *O Aleksandra Majkowskiego „Historii Kaszubów”*. W: A. Majkowski: *Historia Kaszubów*. Gdańsk 1991 s. XVII.

<sup>10</sup> Zob. *Przedmowa*. W: A. Majkowski, dz.cyt. s. IX.



- <sup>11</sup> Cyt. za A. Bukowski, dz.cyt. s. 126.
- <sup>12</sup> A. Majkowski, dz.cyt. s. 7.
- <sup>13</sup> Tamże s. 11–12.
- <sup>14</sup> J. Borzyszkowski: *Historia Kaszubów. „Pomerania”* 1992, nr 5 s. 45–46.
- <sup>15</sup> A. Majkowski, dz.cyt. s. 223.
- <sup>16</sup> J. Karnowski: *Moja droga kaszubska*. Opr. J. Borzyszkowski. Gdańsk 1981 s. 109.
- <sup>17</sup> A. Bukowski, dz.cyt. s. 275–309.
- <sup>18</sup> Zob. *Postowie* G. Labudy do J. Kisielewski: *Ziemia gromadzi prochy*. Wyd. 2. Warszawa 1990 s. XXXVI.
- <sup>19</sup> Tamże s. 403.
- <sup>20</sup> Zob. A.K. Hirsz: *Aleksander Labuda a „Zrzęsz Kaszëbskô” w 1937 roku*. „Gazeta Kartuska” 1993 25 VIII s. 7.
- <sup>21</sup> J. Trepczyk: *Kaszëbskji pjesnjôk*. Rogoźno 1935 s. 12–13.
- <sup>22</sup> Zob. L. Bądkowski: *Kaszubsko-pomorskie drogi*. Gdańsk 1978 s. 15.
- <sup>23</sup> L. Bądkowski: *Pomorska myśl polityczna*. Wyd. 2 Gdynia 1990 s. 8 (*Wstęp T. Bolduana*).
- <sup>24</sup> Tamże s. 45–46.
- <sup>25</sup> Zob. *Wizja samorządowego Pomorza. „Pomerania”* 1990 nr 7–8 s. 4.
- <sup>26</sup> J. Karnowski, dz.cyt. s. 32 i in.
- <sup>27</sup> A. Hilferding: *Resztki Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego*. Wyd. 2. Gdańsk 1989.
- <sup>28</sup> Zob. H. Rybicki: *Powrót pogranicza kaszubskiego do Polski po II wojnie światowej*. Słupsk 1988 s. 63 i in.
- <sup>29</sup> Zob. *Studia kaszubsko-słowińskie*. Red. J. Tredner. Łeba 1992.
- <sup>30</sup> Zob. materiały opublikowane w „Zrzęsz Kaszëbskô” 1992 nr 1 i 2.
- <sup>31</sup> H. Rybicki, dz.cyt. s. 95–110, 142–186.
- <sup>32</sup> Zob. St. Pestka: *Kaszubskie korzenie i słupski tygiel*. „Pomerania” 1988 nr 7–8 s. 1–4.
- <sup>33</sup> Zob. *II Kongres Kaszubski. Informator*. Opr. C. Obracht-Prondzyński. Gdańsk 1992, tamże wykaz oddziałów. W lipcu 1993 r. powstał ponadto oddział w Tuchomiu k. Bytowa.
- <sup>34</sup> J. Borzyszkowski: *O przyszłość kaszubszczyzny*. W: *II Kongres Kaszubski. Dokumentacja*. Opr. C. Obracht-Prondzyński. Gdańsk 1992 s. 30.

Józef Borzyszkowski

#### POMERANIA AND THE IDEOLOGY OF THE KASHUBIAN-POMERANIAN MOVEMENT

A constitutive feature of any ethnic group is its common and prolonged inhabitation of a given territory. The territory is treated as a motherland – the place of origin and of

residence. The motherland can be real („it is where we are and have always been”), but also mythical – „it is where we originate from, where our roots are”. Disseminating the sense of a common origin is the task of political and cultural elites (especially writers). Such elites draw on historical events, thus also pointing to a common fate. Each group creates its own mythical genealogy. Today it is the task of the historical and social sciences to investigate and verify such genealogies, but doing so is also an important social fact, which influences the life of communities and individuals.

One of the main questions posed by members of the Kashubian-Pomeranian movement related to the original homeland of the Kashubians (*Kaszuby/Kaszebe*), its borders and location. The answers were juxtaposed with the contemporary state of affairs, as it obtained at the time of *Ceynowa* or the Young Kashubians, etc. They also formed a part in shaping the ideological foundations of the Kashubian-Pomeranian movement, which aimed at preserving and stimulating the awareness of the Kashubians, stressing their historical role among the nations of the Baltic seacoast, and raising the cultural and civilizational status of Pomerania.

Nowadays historians are quite unanimous in agreeing that until the end of the 14th century, the region of Kashubia was seen as lying to the West of the river *Gwda* and the *Mountain Chołm*, with its main centre in basin of the rivers *Paręta* and *Drawa*. Later the name moved further and further to the East. For the initiators of the modern Kashubian-Pomeranian regionalism, starting from *Ceynowa* all the way to the *Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie* (Kashubian-Pomeranian Association), the eastward „wandering” of the region’s name was a sinister memento. It also shaped and channelled, for many generations, the ideas of ”a lost Pomeranian homeland in the West” and the directions of action, especially after World War Two.

